

Agnieszka Karpińska

Polityka społeczna państwa polskiego wobec edukacji dorosłych

Termin polityka społeczna określa sferę działania państwa i innych podmiotów publicznych oraz organizacji pozarządowych w procesie kształtowania godnych warunków życia obywateli. Kapitałnym celem polityki społecznej jest korekta nieprawidłowości w realizowaniu redystrybucyjnej funkcji państwa. Polityka społeczna „szuka” więc kompromisu między potrzebami jednostkowymi a prawno-administracyjnymi możliwościami państwa. Naukowa refleksja nad polityką społeczną koncentruje się przede wszystkim na definiowaniu pojęć związanych z zagadnieniem opisywania rzeczywistości społecznej m.in. bezdomności, ubóstwa, bezrobocia¹. Polityka społeczna zajmuje się również mierzeniem zjawisk społecznych składających się na tę rzeczywistość, konstruowaniem odpowiedniej metodologii badań oraz formułowaniem wniosków na rzecz praktycznej działalności w sferze społecznej².

Niniejszy artykuł poświęcony jest analizie zależności występujących między rynkiem pracy a sektorem edukacyjnym, na przykładzie miasta oraz powiatu Białystok. Poruszone zostaną w nim zagadnienia wpływu kwalifikacji na podaż pracy oraz roli wykształcenia w powstawaniu i utrzymywaniu bezrobocia. Podstawę do prezentowanych rozważań stanowi zarówno teoretyczny dorobek polityki społecznej, analiza źródeł zastanych oraz wyniki własnych badań empirycznych. Z uwagi na liczne materiały poddające zagadnienie bezrobocia młodych ludzi w Białymstoku opisowi o charakterze statystycznym zastosowano metodę analizy źródeł zastanych. Eksploracji poddano przede wszystkim dokumenty udostępnione przez Powiatowy Urząd Pracy, Wojewódzki Urząd Pracy oraz Główny Urząd Statystyczny w Białymstoku. Drugą techniką badawczą był kwestionariusz ankiety, przeprowadzony na grupie 160 respondentów, wybranych drogą nielosowego, proporcjonalnego doboru jednostek, w okresie od maja do

¹ Por. np.: M. Szyłko-Skoczny, *Pomoc społeczna wobec zjawiska bezrobocia. Raport z badań. Fundacja im. Friedricha Eberta*, Warszawa 1993.

² *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), Warszawa 2008, s. 24-25.

grudnia 2007 roku. Kryterium doboru do próby był status osoby bezrobotnej, z wykształceniem wyższym do 27 roku życia. Wszystkie uzyskane dane zostały poddane analizie statystycznej w programie SPSS. Badanie powstało pod opieką naukową dr hab. prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego J. Mazura OSPPE³.

Jedną z charakterystyk społeczeństwa wiedzy jest konieczność ciągłego dostosowywania posiadanych przez jednostkę zasobów intelektualnych do zmieniających się w błyskawicznym tempie warunków społecznych (głównie gospodarczych). W związku z tym tworzenie i przekazywanie wiedzy ma charakter coraz bardziej dostępny i rozproszony, a miejscem stałego uczenia staje się także stanowisko pracy. Taka sytuacja sprawia, że jednostka jest stałym uczestnikiem procesu edukacji. Wiele instytucji edukacyjnych podejmuje więc próby adaptacji do nowych wymagań. Celem zmian zachodzących także w polskiej oświacie jest bowiem podniesienie poziomu kapitału ludzkiego dzięki upowszechnieniu edukacji na poziomie średnim i wyższym oraz wyrównaniu szans edukacyjnych i poprawie jakości kształcenia. Trzeba pamiętać, że przekształcenia polskiego systemu edukacyjnego powinny być elementem ogólnonarodowej strategii, uwzględniającej zarówno wymagania rynku pracy jak i determinanty demograficzne i ekonomiczne społeczeństwa.

Pojęcie społeczeństwo wiedzy zostało po raz pierwszy użyte przez P. Druckera w roku 1969⁴. Zgodnie z popularnymi wówczas poglądami prognostyków (m.in. A. Toffler⁵) wiedza stała się substytutem wszystkich czynników produkcji i postępu społecznego. Wieszczenie nowego w dziejach ludzkości etapu rozwoju może się jednak wydawać sztucznym zabiegiem naukowców. Wiedza jest bowiem prądródłem każdej struktury społecznej, jest jej treścią i motorem rozwoju od zawsze. Zmianie ulega raczej zakres i sposób społecznej dystrybucji nauki, która traci cechy elitarnej i dostępnej dla wybranych. Innowacyjność społeczeństwa opartego na wiedzy polega więc raczej na uznaniu dominacji zasobów intelektualnych nad materialnymi oraz skróceniu czasu między wynalazkiem, a wdrożeniem jego w życie. Społeczeństwo wiedzy charakteryzuje się więc otwartością na innowacje i odwagą intelektualną w ich przyswajaniu. Gwałtowne wykorzystanie nauki np. w dziedzinie techniki stawia jednostki wobec konieczności zdobycia odpowiednich kompetencji niezbędnych do obsługi coraz nowocześniejszych urządzeń cyfrowych. Wobec postępu techniki łatwo więc o wykluczenie ze społeczeństwa wiedzy. Rozwój nauki angażuje bowiem jednostki w wyścig o nowe kompetencje; umiejętności, które nabyte wczoraj, już jutro mogą okazać

³ Z uwagi na formę prezentacji przedstawione zostaną tylko fragmenty raportu z badań.

⁴ P. Drucker, *The Age of Discontinuity: Guidelines to Our Changing Society*, New York 1969.

⁵ Por. np.: A. Toffler, *Future Shock*, New York 1970.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

się całkiem nieprzydatne. W takich warunkach inwestowanie w edukację staje się głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego i postępu społecznego. Edukacja przez całe życie prowadzi do społeczeństwa, w którym otwierają się różne możliwości kształcenia zarówno w szkole, jak i w życiu gospodarczym oraz kulturalnym, w związku z czym zdobywanie wiedzy staje się jednym z aspektów szerokiego uczestnictwa w życiu społecznym⁶.

Paradoks społeczeństwa wiedzy polega według mojej oceny na sytuacji, kiedy wiedza, uznana za atrybut zawodowego sukcesu jednostki, staje się produktem – towarem poddawany marketingowej obróbce. Znamienne dla współczesnego społeczeństwa jest urynkowanie wartości cennych społecznie. Atrybuty prestiżu społecznego, zdobywane drogą wieloletniej pracy jednostkowej są teraz produktem wycenionym ekonomicznie. Wiedza na poziomie wyższym – zarezerwowana w tradycyjnych społeczeństwach dla osób spełniających pewne wymagania intelektualne – jest teraz dostępna dla większości osób wyrażających chęć do studiowania. Niezbędne minimum formalne, w postaci pozytywnie zdanego egzaminu maturalnego, stało się w wyniku reformy edukacji kryterium łatwym do pokonania, nawet przy niskim poziomie intelektualnym jednostki. Rynek edukacyjny przeżywa w wielu współczesnych społeczeństwach okres renesansu, określanego też jako boom edukacyjny⁷. Naczelną zasadą każdego rynku jest jednak prawo popytu i podaży, w dalszej kolejności zaś społecznej istotności i skuteczności. Stąd wykształcenie wyższe stało się w Polsce towarem, który można nabyć w wielu instytucjach prywatnych i państwowych. Wbrew oczekiwaniom wielu studentów (których w świetle przedstawianego dyskursu można określić mianem klientów) kupno tego towaru nie gwarantuje jednak sukcesu na rynku pracy. Wraz z gwałtownym wzrostem zainteresowania zdobywaniem przez młodych ludzi wykształcenia wyższego nastąpił wzrost stopnia skolaryzacji, przy jednoczesnym zmniejszeniu się aktywności zawodowej wśród tej kategorii społecznej⁸.

Sytuacja, kiedy zdobyte przez młodych ludzi wykształcenie wyższe nie jest atrybutem sukcesu na rynku pracy wymaga interwencji polityków społecznych. Jak wynika z analizy źródeł zastanych, osoby z najniższym poziomem wykształ-

⁶ Por. np.: K. Pawłowski, *Spółeczeństwo wiedzy – szansą dla Polski*, Kraków 2004; *Krajowy Plan Działań na rzecz Zatrudnienia na lata 2009-2011*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa 03.2009.

⁷ W roku 1978 i 2002 liczba osób z wykształceniem wyższym wynosiła odpowiednio: 1202 tys. oraz 3204 tys. Dane na podstawie Rocznika Demograficznego 2008.

⁸ Liczba osób z wykształceniem wyższym pozostająca bez pracy w powiecie białostockim w roku 2007 i 2008 wynosiła odpowiednio 14% i 16%. Dane uzyskano w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białymstoku. Więcej informacji na temat bezrobocia wśród absolwentów uczelni wyższych można uzyskać m.in. w artykule J. Koprysa, *Bezrobocie wśród absolwentów szkół wyższych*, [w:] <http://mikro.univ.szczecin.pl/bp/pdf/4/9.pdf> [20.04.09].

cenia cechuje najmniejsze prawdopodobieństwo znalezienia pracy. Jakże są więc źródła wzrostu liczebności populacji osób bezrobotnych z wykształceniem wyższym?

Na potrzeby niniejszej pracy pojęcie wykształcenia zostało zdefiniowane jako zbiór umiejętności i kwalifikacji, które dana osoba uzyskała w trakcie procesu nauki formalnej i nieformalnej. Zaangażowanie jednostki w naukę skutkuje tzw. zwrotem z edukacji. W ujęciu indywidualnym, prywatnym zwrotem z zainwestowanych w edukację środków (zarówno finansowych jak i intelektualnych) jest przede wszystkim wynagrodzenie za wykonywaną pracę oraz przewidywana perspektywa zatrudnienia. W perspektywie ogólnospołecznej przeciętny poziom wykształcenia i kompetencji społeczeństwa określa jego wpływ na dobrobyt wszystkich obywateli (nie tylko tych o najwyższych kompetencjach). Jakość systemu oświaty i kształcenia w skali kraju oraz jakość nauczania w poszczególnych placówkach edukacyjnych, w tym zwłaszcza ich zdolność do kształtowania umiejętności poszukiwanych na rynku pracy, bezpośrednio wpływa więc zarówno na indywidualne korzyści osiągnięte z edukacji przez kształcące się osoby, jak i na wyniki całej gospodarki, w tym zwłaszcza na wzrost produktywności pracy.

Analiza źródeł zastanych (m.in. rejestrów urzędów pracy) pozwala wnioskować o istnieniu rozbieżności między kwalifikacjami kandydatów do pracy, a oczekiwaniami pracodawców. Osoby bezrobotne nie spełniają wymagań zawartych w zgłoszonych ofertach. Brak lub nieodpowiednie przygotowanie zawodowe należy więc uznać za istotny powód niewykorzystania propozycji pracy. W głównej mierze problem ten dotyczy osób dysponujących wiedzą nieadekwatną do zapotrzebowania rozwijającej się gospodarki. Z punktu widzenia diagnozy rynku pracy istotne znaczenie ma przede wszystkim struktura kwalifikacyjno-zawodowa poszukiwanych pracowników. W powiecie białostockim, najliczniejsza grupa wakujących miejsc pracy przeznaczona była dla osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (48,6%), w drugiej kolejności dla robotników przemysłowych i rzemieślników (34,5%) pracowników z wykształceniem wyższym (19,2%) oraz specjalistów (17,3%)⁹. Warto w tym miejscu przedstawić wybrane rezultaty badań kwestionariuszowych. Wynika z nich bowiem, że respondenci – bezrobotne osoby z wykształceniem wyższym deklarują chęć dalszego kształcenia. Na pytanie o zamiar kontynuowania edukacji zdecydowana większość badanych (96%) odpowiedziała twierdząco. Ankietowani są bowiem przekonani, że nawet tytuł licencjata/magistra, uzupełniony o znajomość języka obcego i umiejętność obsługi komputera nie gwarantują im sukcesu na rynku

⁹ Na podstawie informacji uzyskanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białymstoku. Dane dotyczą roku 2007.

pracy. Należy jednak zauważyć, że kompetencje oraz przyszłe plany zawodowe respondentów, mimo że skrojone na miarę społeczeństwa wiedzy, trafiają na rynek pracy daleki od struktury, w której to wiedza jest zasadniczym kryterium decydującym o powodzeniu jednostki. Kwalifikacje najbardziej obecnie poszukiwane przez pracodawców wymagają bowiem przygotowania zawodowego oraz doświadczenia. Posiadanie wykształcenia wyższego nie może więc być traktowane jako przepustka do zaistnienia na rynku pracy.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że mimo ogromnego wzrostu powszechności kształcenia na poziomie wyższym, struktura kierunkowa studiów w Polsce znacznie odbiega od struktury występującej w pozostałych krajach OECD¹⁰. Dominują w niej kierunki z zakresu nauk społecznych, biznesu oraz administracji. W rezultacie cechą wyraźnie odróżniającą Polskę od innych krajów Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych czy Japonii jest niski odsetek studentów na studiach techniczno-inżynierskich, z zakresu nauk ścisłych, informatyki czy matematyki. Jedynie około 14% ogółu studentów kształci się na kierunkach związanych z techniką, przemysłem i budownictwem, a 6,5% na kierunkach związanych z nauką, podczas gdy przeciętnie w krajach Unii Europejskiej udział studentów kierunków technicznych i naukowych stanowi 26% ogółu, a w Czechach aż 30%. Zaznaczyć trzeba, iż w Polsce studia te w większości są studiami prowadzonymi przez uczelnie państwowe, a tylko 28% studiujących opłaca za nie czesne. Wzrost liczby osób z wykształceniem wyższym, mimo oczywistych pozytywnych konsekwencji, nie przekłada się na oczekiwany spadek poziomu bezrobocia wśród tej kategorii społecznej. Kierunkowa struktura studiów jest bowiem niewłaściwa z uwagi na potrzeby rynku pracy, na którym brakuje głównie osób z wykształceniem technicznym lub matematycznym. Jednocześnie zaś obserwowany jest nadmiar osób z wykształceniem humanistycznym¹¹.

Można wskazać kilka potencjalnych przyczyn takiej struktury kształcenia w Polsce. Z jednej strony kierunki z grupy nauk społecznych, biznesu i prawa nie wymagają znacznych nakładów finansowych ze strony uczelni wyższej, można je więc stosunkowo łatwo otworzyć w odpowiedzi na szybko rosnący popyt na edukację na poziomie wyższym¹². Prawdopodobnie był to jeden z głównych czynników masowego otwierania kierunków tego typu w latach 90., także na uczelniach, dla których są to kierunki odległe od ich pierwotnej specjalności.

¹⁰ Opracowano na podstawie *Education at glance: OECD indicators 2004*, [w:] <http://www.oecd.org/dataoecd/32/10/37393580.pdf> [12.04.2009].

¹¹ Por. np.: M. Kabaj, *Nowe metody jakości i przydatności kształcenia w szkołach wyższych*, „Polityka Społeczna” 2006, nr 5-6; M. Woźniak, *Determinanty podaży pracy w Polsce w okresie transformacji*, „Polityka Społeczna” 2002, nr 6.

¹² Opracowano na podstawie raportu Głównego Urzędu Statystycznego Szkoły wyższe i ich finanse, [w:] http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_szkoly_wyzsze_2007.pdf [12.04.2009].

Prowadzi to do ujednolicania się struktury kształcenia na wszystkich uczelniach oraz do dominacji w ofercie edukacyjnej zaledwie kilku kierunków nauki. Tradycyjne podziały szkół państwowych ulegają zacieraniu, a nowo powstałe szkoły nie różnią się znacząco w swojej ofercie edukacyjnej.

Konsekwencją stosunkowo niewielkich nakładów potrzebnych do uruchomienia studiów z zakresu zarządzania i marketingu jest także to, że czesne ustalane za tego typu studia może być dosyć niskie. Jednocześnie ograniczenia budżetowe uczelni publicznych sprawiają, że nie są one w stanie otworzyć odpowiedniej do popytu liczby miejsc na studiach bezpłatnych, także na tych kierunkach ścisłych, które cieszą się znacznym zainteresowaniem ze strony kandydatów na studia, takich jak informatyka. Tym samym bariera finansowa zarówno po stronie studentów, jak i uczelni wyższych może być jedną z przyczyn, dla których w zasadzie cały boom edukacyjny po roku 1990 dotyczył zaledwie kilku kierunków. Za trzeci czynnik kreujący obecny kształt szkolnictwa wyższego w Polsce należy uznać indywidualne wybory kandydatów na studia. Trzeba także pamiętać, że kształcenie na studiach wyższych odzwierciedla w dużym stopniu sytuację szkolnictwa średniego. Niski poziom umiejętności matematycznych, niska motywacja do nauki matematyki oraz nauk ścisłych przekładają się na wybory przyszłej drogi edukacyjnej przez absolwentów szkół średnich.

Kierunek akademickiej refleksji nad bezrobociem absolwentów uczelni wyższych dotyka kwestii nie tylko ważnych, ale i wrażliwych społecznie. Należy wyraźnie zaznaczyć, że brak zwrotu z edukacji w postaci uzyskania zatrudnienia jest pierwszym etapem prowadzącym do społecznego wykluczenia jednostki. Pozostający bez pracy młody człowiek szybko przyswaja postawę bierności i akceptuje istniejący stan rzeczy, stając się zarazem jednostką sfrustrowaną. Bezrobotni absolwenci uczelni wyższych są rozczarowani, że wysiłek włożony w ukończenie studiów nie przyniósł oczekiwanego rezultatu. Jest to swoisty dramat młodych osób, brak pracy uniemożliwia bowiem usamodzielnienie od rodziców oraz utrwała w młodych postawy roszczeniowe¹³. Kapitał ludzki determinujący miejsce jednostki na rynku pracy nie może być rozwijany bez stałego zatrudnienia. Tytuł naukowy jest bowiem zaledwie jednym z wielu czynników, obok kapitału finansowego i społecznego, decydującym o miejscu jednostki w strukturze społecznej. Posiadanie pracy to jednak podstawowe kryterium do wzrostu jakości pozostałych rodzajów zasobów jednostki – trudno mówić o poprawie sytuacji finansowej czy też zdobyciu ważnych społecznie kontaktów przebywając bez pracy w środowisku domowym. Wyniki badań kwestionariuszowych przeprowadzonych wśród bezrobotnych z wykształceniem wyższym do 27 roku życia

¹³ Por. np.: L. Rusek, *Wpływ bezrobocia na funkcjonowanie jednostki i rodziny*, „Polityka Społeczna” 2001, nr 6.

potwierdzają trafność przedstawionych wyżej treści. Respondenci charakteryzują się bowiem biernością, niepodjęciem istotnych kroków w celu zmiany swojej sytuacji oraz przekonaniem, że przyczyny ich niepowodzeń na rynku pracy obejmują czynniki od nich niezależne. Ankietowani z jednej strony deklarują intensywne poszukiwanie zatrudnienia, z drugiej zaś przyznają, że ostatni raz na rozmowie kwalifikacyjnej byli ponad 4 miesiące temu. Co więcej respondenci nie są zainteresowani ani ofertami pracy, ani propozycjami szkoleń czy staży proponowanych przez urząd pracy, którego działalność ocenili bardzo krytycznie. Za główne źródło niepowodzeń na rynku pracy badani wskazali słaby rozwój przemysłu w miejscu ich zamieszkania (67%), zacofanie regionu (46%) oraz brak znajomości¹⁴. Niewielu ankietowanych uważa, że posiadane przez nich wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe jest niewystarczające (odpowiednio 12 i 18%), aby znaleźć stałą pracę. Jednym z kryteriów określających zasady przynależności jednostek do populacji badawczej było zarejestrowanie ankietowanego w urzędzie pracy. Ponieważ wszyscy respondenci figurowali na liście tej instytucji, zdecydowana większość deklarowała regularne spotkania z pracownikami urzędu. Jednak aż 67% badanych przyznało, że ich wizyty ograniczały się tylko do złożenia podpisu na liście bezrobotnych. Zaledwie 32% badanych było zainteresowanych ofertą szkoleniową oraz dostępnymi propozycjami pracy.

Socjologiczny dyskurs nad kwestią edukacyjnego determinizmu bezrobocia młodych ludzi uznaje masowe zdobywanie wiedzy jako sposób na wykorzystanie potencjału intelektualnego osób, dla których zabrakło stanowisk pracy. Funkcją ukrytą edukacji – niezamierzoną i nierozpoznawalną dla członków układu społecznego, ale zmierzającą do zachowania równowagi przez system – jest według niektórych obserwatorów życia społecznego stworzenie sztucznego środowiska aktywności (nie zawodowej, bo na taką nie ma szans na rynku pracy, ale intelektualnej opartej na zdobywaniu wykształcenia). Warto jednak pamiętać, że szacowanie roli wiedzy w osiągnięciu sukcesu osobistego i pośrednio rozwoju społecznego, musi zawsze uwzględniać uwarunkowania konkretnej sytuacji, także ekonomiczne. Wizja społeczeństwa, w którym w miejsce ludzi wynajmuje się wiedzę i kompetencje wymaga bowiem głębokich przekształceń struktury społecznej¹⁵. Przekonanie P. Druckera, że „społeczeństwo wiedzy w nieunikniony sposób staje się bardziej konkurencyjne niż jakiekolwiek społeczeństwo znane z przeszłości. Dzieje się tak z prostego powodu: ponieważ wiedza jest powszechnie dostępna, nie ma usprawiedliwienia dla niekompetencji i nieskuteczności. Nie będzie już krajów «biednych». Będą tylko zacofane i niedouczone. To samo będzie doty-

¹⁴ Odpowiedzi nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

¹⁵ Por. np.: *Edukacja zawodowa a rynek pracy*, S. Borkowska (red.), Warszawa 1999.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

czyło poszczególnych firm i wszelkiego rodzaju organizacji. To samo będzie też prawdziwe w odniesieniu do każdego człowieka z osobna”¹⁶ zawiera pewien element myślenia życzeniowego. W wielu współczesnych społeczeństwach wiedza (wysokiej jakości) nie jest bowiem powszechnie dostępna, pozostając dobrem dla uprzywilejowanych (finansowo i kompetencyjnie) grup społecznych.

Sformułowany na wstępie niniejszego artykułu główny cel polityki społecznej to korekta nieprawidłowości w realizowaniu redystrybucyjnej funkcji państwa. Zasadnym elementem dobra wspólnego obywateli jest równy dostęp do edukacji, której finalnym efektem jest wiedza – jedno z kryterium zawodowego sukcesu jednostki. Wiedza jako charakterystyka kompetencji intelektualnych powinna należeć do systemu edukacyjnego struktury społecznej. Zakładając, że rzeczywistość społeczna składa się ze współdziałających, ale wyraźnie odrębnych systemów, proponuję wyróżnić system polityczny, którego głównym atrybutem jest władza, system gospodarczy – atrybut przemysł, system ekonomiczny – atrybut rynek, system kulturowy – atrybuty religia i tradycja oraz system edukacyjny – atrybut wiedza. Wymienione struktury współistnieją w jednym środowisku społecznym, każdy z nich podlega jednak innym zasadom (są one pochodną przyjętego atrybutu – kluczowej dla tego systemu wartości). System ekonomiczny, którego nadrzędną jest rynek kieruje się przede wszystkim chęcią zysku, prawem popytu i podaży. System polityczny funkcjonuje na podstawie zasad społecznej legitymizacji oraz technik zdobycia i utrzymania się u władzy. System edukacyjny ma jedną wartość – wiedza, której kapitalne zastosowanie to harmonijne funkcjonowanie jednostki w pozostałych systemach. Każda próba zastosowania danego atrybutu w innym systemie prowadzi do zjawisk negatywnych, zarówno dla jednostki jak i dla całej struktury społecznej. Podporządkowanie wartości – wiedzy zasadom systemu ekonomicznego skutkuje niskim zwrotem z edukacji, marginalizacją społeczną bezrobotnych absolwentów oraz obniżeniem standardów edukacyjnych. Uznawanie wykształcenia za kluczową kompetencję sukcesu jednostki na rynku pracy (system ekonomiczny) jest w związku z tym nieprawomocne. Jednostkowa sytuacja na rynku pracy jest bowiem determinowana czynnikami zewnętrznymi w stosunku do systemu edukacyjnego – określa ją także kapitał społeczny oraz finansowy posiadany przez jednostkę.

¹⁶ P. Drucker, *Myśli przewodnie Druckera*, przekł. A. Doroba, Warszawa 2002, s. 39.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01